

Co sływać

Po pierwsze *habemus rectoram*. W wyniku przeprowadzonych wyborów Rektorem Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach został współzałożyciel Ośrodka Kultury Matematycznej w Mordach prof. dr hab. Lesław W. Szczurba, Członek Rady Programowej OKM.

Oczywiście należą się gratulacje. Obok jednak zwyczajowych grzeczności, o których zapominać nie należy, można chyba pozwolić sobie w tym miejscu na pewną ogólną, a krępującą refleksję. Mianowicie przykład Jego Magnificencji Leszka pokazuje, że jest metoda na zrobienie, na osiągnięcie wszystkiego. Metoda ta to stanowcze, zdecydowane robienie tego, co należy. Wielu dawało się w różnych sytuacjach nabrać na „skuteczniejsze” metody: coś sprytnie zakombinować, o czymś donieść, coś zgmatwać itd. itp. Czasami nawet wydawało się, że przynosi to sukces. Faktyczny jednak, spokojny, zdrowy sukces można uzyskać tylko przez systematyczny, jednakowo skierowany wysiłek. Rektor Szczurba został rektorem wtedy, gdy nikt nie mógł mieć najmniejszej wątpliwości, że chce on dobra uczelni, w której pracuje.

Ta ostatnia sprawa ma zresztą ostatnio w wielu miejscowościach aspekt bardzo dramatyczny – kilka uczelni straciło ostatnimi czasy prawo prowadzenia studiów magisterskich. Obserwacja uczelni zagrożonych wyraźnie pokazała dwa modele reakcji – albo natychmiastowa ucieczka w bardziej stabilne miejsca, albo spokojna i godna obrona swojego stanowiska.

Ośrodkowi Kultury Matematycznej stan zagrożenia nie jest obcy. Tylekroć słyszeliśmy, że nasza działalność jest wrzodem na zdrowym ciele edukacyjnej działalności powołanych formalnie do tych celów instytucji, że przy kolejnych tego rodzaju uwagach interesujemy się od razu rodzajem, czy rozmiarami wrzodu, a nie samym faktem, że to wrzód.

Co jest najbardziej zdumiewające, to fakt, że wypowiedacze i wypisywacze tego rodzaju opinii w ogóle zdają się nie dopuszczać możliwości, że sami nie noszą czapek-niewidek i że ich działalność jest przez wszystkich (w tym i OKM) obserwowana. Otrzymałem właśnie (z datą 14 maja) list od Dyrektora Instytucji, która nominalnie ma wspomagać kształcenie nauczycieli. W liście jest napisane, że wspierać będzie można jedynie „działalność bezpośrednio służącą doskonaleniu nauczycieli”, a więc nie OKM. Znakomicie, ale ja i inni świetnie wiemy, co robi reprezentowana przez Dyrektora Instytucja.

Tymczasem działalność tarnobrzeskiego zespołu rozwija się i w Nisku odbyła się zdecydowanie udana szkoła probabilistyczna. Na książkę zaś z pierwszej ze szkół warszawskich można liczyć w księgarniach już w pierwszych dniach października. Słowem, niezależnie od opinii różnych ważnych ludzi działalność OKM odbywa się skutecznie. Mniej tylko było w tym półroczu jednomyślności – nastrój jaki wywołują instytucje „bepośrednio służące nauczycielom” jest taki, że się wszystkiego odechciewa.

A przecież można spokojnie robić swoje nie patrząc w tę stronę, gdzie ktoś jeszcze nie zrozumiał, że na świecie jest mnóstwo rzeczy naprawdę, i że żadne zaklinanie (ani wyklinanie) nic na to pomóc nie może. Gdzie usiłuje się wmówić sobie (i innym), że jakieś fantomy mogą zagrać rolę rzeczywistości.

M. K.